

LAS IM DAŁ SKRZYDŁA

Opowieści leśnika (12)





Wydawca:

Centrum Informacyjne Lasów Państwowych
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. nr 3
02-362 Warszawa
tel. 0 (prefiks) 22 822-49-31
fax 0 (prefiks) 22 823-96-79
e-mail: wydawnictwa@lasypanstwowe.gov.pl
Warszawa 2003

Autor tekstu:

Artur Rutkowski

Redakcja:

Wawrzyniec Milewski

Projekt graficzny:

Jacek Frankowski,
Arkadiusz Kącki

Rysunki:

Jacek Frankowski

Zdjęcia:

Marek Dolecki, Grzegorz i Tomasz Kłosowscy,
Wojciech Sobociński, Archiwum

ISBN 83-88478-75-3

Skład i tamanie:

AXEL PIXEL
www.axelpixel.com e-mail: info@axelpixel.com

Druk i oprawa:

Wydawnictwo VERDE
Skwer Kardynała Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa



szuka związana z lasem, z przyrodą? O jakiego rodzaju twórczość tu chodzi? Czyżby, na przykład, o makatkę z jeleniem na rykowisku, wiszącą na ścianie w mieszkaniu mojej babci? Czy tak?

Niezupełnie. Ten jeleni na rykowisku to tylko malutka i wcale nie najlepsza cząsteczka artystycznych działań człowieka, których inspiracji można by szukać w lesie, w przyrodzie. Zacznijmy jednak od początku, cofnijmy się w czasie o kilka tysięcy lat, do epok, gdy pierwsi ludzie wędrowali po niebezpiecznym świecie, żywiąc się tym, co upolowali lub znaleźli.

Wejść do ciemnego lasu, gdzie przez gęstwinę koron drzew z trudem przeciskają się zaledwie pojedyncze promyki słońca, oświetlając poduchy mchów i runo tak bujne i gęste, że można by się w nim doprawdy zanurzyć i... zniknąć. Pomyśl tylko, jak w takiej mrocznej i nieprzebytej

puszczy czuł się nasz prapradziad, bez wynalazków współczesnej nam cywilizacji, bez techniki, sam na sam z potęgą natury. Czy można się dziwić, że porażony wielkością puszczy, zależny od najmniejszych kapryśków przyrody, czcił to, od czego zależał jego los: słońce, ziemię, drzewa, zwierzęta? Czcił, a owe obiekty kultu starał się przedstawiać w postaci malowideł na ścianach jaskiń czy po prostu rzeźb. Tak zrodziła się sztuka.

Najstynniejsze malowidła i ryty naskalne znajdują się w jaskiniach Altamira (Hiszpania) oraz Lascaux (Francja). Na ścianach tych jaskiń możemy oglądać całą plejadę zwierząt żyjących 15 – 10 tys. lat p. n. e. – jelenie, bizony, tury, mamuty. Większość malowideł urzeka realizmem i rozmachem. Stada przeżuwaczy liczą dziesiątki osobników,

a niektóre scenki, np. walczących czy biegnących zwierząt, przedstawione są niemal w naturalnych wymiarach. Malowidła naskalne znaleziono oczywiście nie tylko w południowej Europie. Podobne dzieła występują niemal na całym świecie, od Skandynawii po pustynie Australii.

W końcu jednak kiedyś człowiek wyszedł z jaskiń, opanował – jak mu się wydawało – naturę, zaczął karczować lasy i hodować zwierzęta. Przestał się bać przyrody, a mimo to nie porzucił leśnej tematyki w sztuce...

Wprost przeciwnie, sięgał po nią także w innych dziedzinach swojej działalności artystycznej. Oczywiście, powtarzane były zwłaszcza łowieckie motywy malowideł naskalnych; można nawet powiedzieć, że na kilka wieków zdominowały przyrodnicze wątki np. w malarstwie. Przez kilka też wieków, a w wielu miejscach świata zjawisko to występuje także i dziś, towarzyszył ludziom lęk przed lasem, strach przed nieznanym, mrocznym borem i jego mieszkańcami. Ta bojaźń była zresztą źródłem wielu legend i mitów, prawdziwego natchnienia artystów, a stąd już prosta droga do dobrze nam znanych i lubianych bajek. Pomyśl, jak wiele z nich rozgrywa się właśnie w lesie. Ot, choćby najstynniejsza, ale



Mroczna i nieprzebyta puszcza poraża i inspiruje



Rysunek naskalny bizona w jaskini Altamira (Hiszpania)

nie tak znów stara bajka o Czerwonym Kapturku. To w niej wilk uosabia to, z czym wielu pokoleniom młodych czytelników las się kojarzył – dzikość, zło, agresję. Główne postaci bajek, zwierzęta, świetnie nadawały się do powiastek z morałem, każde ucieleśniało jakąś cechę nieobcą również ludziom; lis zawsze był chtry, zając – tchórzliwy, lew – dzielny, a lania – delikatna. Niewiele miało to, co prawda, wspólnego z prawdziwą naturą tych zwierząt, ale bajki z ich udziałem, autorstwa choćby twórcy gatunku, Ezopa, żyjącego w VI w. p. n. e., czy polskiego biskupa Ignacego Krasickiego – do dziś zadziwiają celnością satyry i ponadczasowością morału.

W bajkach opowiada się głównie o stworzeniach – czy to prawdziwych, jak zwierzęta, czy to zmyślonych, jak krasnoludki. A gdzie jest miejsce w sztuce dla roślin, zwłaszcza drzew, ich wspaniałych kształtów, kolorów...?

Skoro już jesteśmy przy kolorach, to przejdźmy do malarstwa. Rzeczywiście, jak wspomniałem, przez wieki dominowała w nim tematyka łowiecka, czyli znów zwierzęta i ludzie w roli głównej. Czasem malowano jakieś sceny rodzajowe, dla których przyroda była tylko tłem. W XV wieku powstało też wiele grafik i obrazów przedstawiających detale, poszczególne zwierzęta czy rośliny. Najstynniejszymi ich autorami byli: geniusz wszechdziedzin Leonardo da Vinci i Albrecht Dürer. Potem, gdzieś w XVI wieku, malarze odkryli pejzaż jako odrębny, wartościowy temat. Dopiero jednak w epoce romantyzmu, czyli na początku wieku XVIII, popularne stały się obrazy przedstawiające las jako podmiot dzieła. Dzięki oświeceniowemu powrotowi do natury zaczęto doceniać wartość nieskażonej, dzikiej przyrody, „szanować ją i miłować”. Choć w tym uczuciu wiele było naiwności, to jednak owemu



trendowi zawdzięczamy sporo ciekawych prac. Romantyczny las był najczęściej cienisty, przeniknięty tajemnicą, gałęzie drzew zwisały ponuro ku ziemi, a wszystko spowijała siwa mgła. Wiek XIX z kolei przywrócił malarstwu przyrody direrowski realizm. Wystarczy spojrzeć na dzieła rosyjskiego mistrza Iwana Szyszkiina, który szczególnie upodobał sobie bory sosnowe i świerkowe. Z niezwykłą dbałością oddawał każdy szczegół, każdą gałązkę, grę światła w koronach drzew i na chropawej korze.



Iwan Szyszkin „Na skraju”, 1884

A polscy artyści? Którzy z nich malowali lasy?

W tym samym czasie co Szyszkini, czyli w drugiej połowie XIX wieku, tworzyło w Polsce całe pokolenie artystów, którzy za temat swych prac wybierali las i przyrodę. Gnębiona przez zaborców ludność polska z nostalgicznym namaszczeniem pielęgnowała tradycje przedrozbiorowe, związane z życiem szlachty, której jedną z głównych rozrywek były łowy. Polowania utrwalali na płótnie wielcy: Józef Chełmoński, Juliusz Kossak i Maksymilian Gierymski. Malowali także sceny batalistyczne, dokumentujące powstania, bitwy i potyczki. Miejszem tych wojennych zmagania były często lasy, dlatego wśród batalistycznych obrazów polskich malarzy XIX wieku nie brak i leśnego sztafażu. Polskie oraz litewskie puszcze odgrywały rolę nie tylko drugoplanowe, czyli niezbyt ważnego tła; „grały” w obrazach na równi z ich głównymi bohaterami: powstańcami i żołnierzami. Wystarczy spojrzeć na wspaniałe cykle Artura Grottgera „Polonia” i „Litwania”, w których las żyje, chroni, ośniewa.

Wśród kolejnego pokolenia malarzy, żyjących już na przełomie wieków XIX i XX, również nie brakowało twórców, którzy doceniali piękno kniei. Choćby Leon Wyczółkowski, zachwycający się białowieskimi i rogalińskimi dębami czy cisami z Wierchłasu. U schyłku życia artysta wspominał: „Dawniej marzyłem o drzewach, śniłem o lasach (...). Dla mnie las, drzewo samo jest treścią”. Furorę na europejskich salonach zrobił Julian Fałat, uznawany za jednego z najwybitniejszych malarzy scen myśliwskich. Ciekawostką może być fakt, że śnieg malowany przez Fałata uważany jest przez znawców malarstwa za najdoskonalszy pod względem barwy i gry światła; ponoć nikt przed nim ani po nim tak śniegu nie malował...



Julian Fałat „Powrót z polowania z niedźwiedziem”, 1892

Sztuka to nie tylko malarstwo...

Oczywiście. Dlatego teraz opowiem o literaturze. Wspominałem już o bajkach, ale przecież nie kończą się na nich leśne inspiracje pisarzy i poetów. Dla nas, Polaków, najważniejsze opisy lasu znajdują się chyba w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza, gdzie tłem ostatniego zajazdu na Litwie w niedawno upadłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów jest dzika, prastara puszcza. To w niej odbywają się słynne łowy:

*„Natenczas Wojski chwycił na taśmie przypięty
Swoją róg bawoli, długi, cętkowany, kręty
Jak wąż boa, oburącz do ust go przycisnął,
Wzdął policzki jak banię, w oczach krwią zabłysnął...”*

To tu bohaterowie poematu biorą udział w grzybobranii:

*„Panienki za wysmukłym gonią borowikiem,
Którego pieśń nazywa grzybów pułkownikiem.
Wszyscy dybią na rydza; ten wzrostem skromniejszy
I mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy...”*

To wreszcie ona, sama puszcza, jest bohaterką poematu w genialny sposób opisywaną przez Mickiewicza:

*„Któż zbażał puszczy litewskich przepastne krainy,
Aż do samego środka, do jądra gęstwiny? (...)
Wieżć tylko albo bajka wie, co się w nich dzieje.
Bo gdybyś przeszedł bory i podszyte knieje,
Trafił w głębi na wielki wał pniów, kłód, korzeni
Obronny trzęsawicą, tysiącem strumieni...”*

Czy przed Adamem Mickiewiczem nikt u nas o lesie nie pisał?



**„Koncert Wojskiego”. Ilustracja
Michała E. Andriollego do „Pana Tadeusza”**

Pisano. Robił to choćby najwybitniejszy poeta polskiego renesansu, Jan Kochanowski. Wiele utworów poświęcił np. lipie, pod którą zwykł był siadywać i chłodzić się w jej cieniu. A zresztą już nawet Gall Anonim w swej „Kronice Polskiej” opisywał walkę przyszłego króla Bolesława z dzikiem, zaś inny kronikarz, Wincenty Kadłubek, był m. in. autorem bajki o gryfie i lisicy.

Po Mickiewiczu jeszcze wielu twórców sięgało po opisy piękna lasów i puszczy. Tak się składa, że duża część autorów przedstawiała te same, co nasz wieszcz, strony wschodnich rubieży Rzeczypospolitej: czy to Władysław Syrokomla w „Pieśni Myśliwskiej”, Józef Ignacy Kraszewski we „Wspomnieniach Polesia, Wołynia i Litwy”, czy nieco później Eliza Orzeszkowa w powieści „Nad Niemnem”. O lasach pisał też, ale już w wieku XX, Stefan Żeromski w utworach takich, jak: „Puszcza Jodłowa”, „Echa Leśne” czy „Wigilia”. Z „Puszczy Jodłowej” pochodzi chyba najstojniejszy cytat „leśny”, swoiste credo artysty w postrzeganiu lasu: *Puszcza jest niczyja; nie moja ani twoja, ani nasza, jeno boża, święta!*

A muzyka? Dlaczego nic nie mówisz o muzyce, czyżby las nie inspirował kompozytorów?

Nie jest łatwo o muzyce mówić; powinno się jej raczej słuchać. Pewnie się domyślasz, że również dla wielu kompozytorów przyroda była źródłem natchnienia. Czasem w dźwiękach płynących ze sceny koncertowej czy z płyty mo-

żemy odnaleźć odgłosy lasu, innym razem o źródle weny twórczej świadczy sama nazwa utworu, jak choćby „Kwartetu Myśliwskiego” Wolfganga Amadeusza Mozarta czy poematu symfonicznego „W lesie” Mikolajusa Ciurlonisa.

Inną obecnością lasu w muzyce są motywy leśne w kompozycjach ludowych. W tekstach piosenek pojawiają się zarówno mieszkańcy lasu, jak i sam las (np. popularna „Sza dziewczeczka”). Także pieśni i piosenki myśliwskie, rzecz jasna, pełne są leśnych tematów.

W innej z dawnych sztuk – rzeźbie – za surowiec służy przede wszystkim drewno. Wiadomo, że od wieków do rzeźbienia używano głównie drewna lipowego,



a to z racji jego miękkości i łatwości obróbki. Z drewna powstały najstynniejsze średniowieczne ołtarze, choćby dłuta Wita Stwosza w kościele Mariackim w Krakowie. Zresztą same kościoły i cerkwieki drewniane są bardzo często absolutnie doskonałym dziełem sztuki, niezależnie od tego, co zawierają ich wnętrza. Polska może się poszczycić całą kolekcją wspaniałych drewnianych budowli sakralnych, a każda z nich to prawdziwy skarb architektury i budownictwa. Wystarczy tu wspomnieć np. gotycki kościółek w Dębnie Podhalańskim, zabytek klasy „0”, oraz wiele innych podobnych obiektów Podhala.

Czy las może być również źródłem inspiracji dla najmłodszych dziecin sztuki, np. filmu lub fotografii?

Wiek XX przyniósł rozwój sztuk nowych, dotąd nieznanych, o które pytasz: fotografii i filmu. Obydwie rozpoczęły swój flirt z przyrodą od utrwalaenia jej piękna na światłoczułej błonie. Fotograficy i filmowcy XX wieku byli postaćami świata do skarbcza natury. Za pomocą zdjęć pokazywali rośliny i zwierzęta, których zwykły śmiertelnik nigdy by na własne oczy nie zobaczył. Wędrowali po krainach dzikich i niedostępnych, od dżungli i pustyń po lody Arktyki i Antarktydy. Jedni poszukiwali w przyrodzie tajemnic skrywanych przed światem, inni – piękna i poezji. Mieliśmy w ubiegłym wieku wielu wybitnych mistrzów fotografii przyrodniczej, m. in. Włodzimierza Puchalskiego. Był leśnikiem z wykształcenia, fotografem zaś, filmowcem i badaczem – z powołania. W jego ślady – „bezkrawawego fowcy” – poszły dziesiątki nie mniej uzdolnionych twórców; na ich prace natrafić możesz m. in. przy lekturze licznych wydawnictw Lasów Państwowych.

A sami leśnicy, czy ich również las inspiruje?

Na pewno dla wielu z nich las jest nie tylko miejscem pracy. Jest także wielką miłością. A cóż bardziej potrafi natchnąć wrażliwą duszę artysty niż wielkie uczucie?

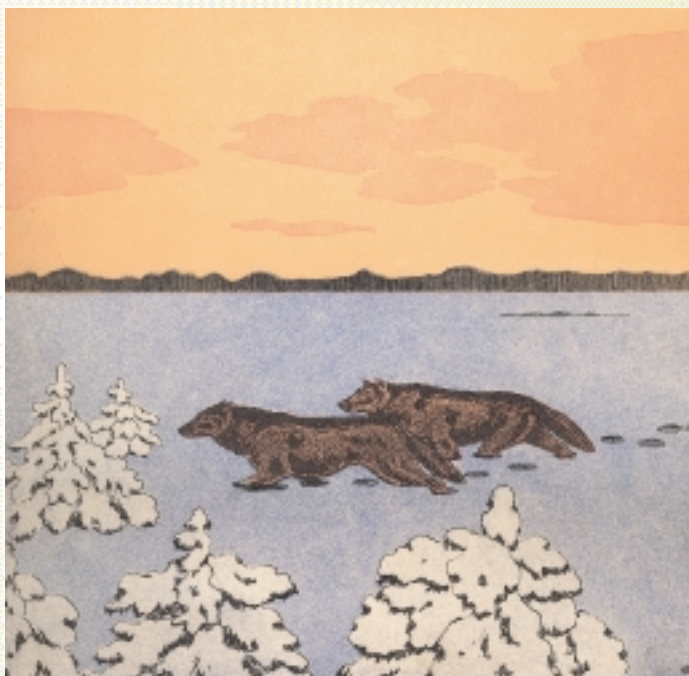


“Macierzyństwo”. Rzeźba wykonana przez leśnika, Sławomira Smyka



Włodzimierz Puchalski filmujący dzikie zwierzęta z ukrycia

Jednym z bardziej znanych leśników artystów był Włodzimierz Korsak. Urodzony na Kresach, młodość spędził w puszczy, wśród ludzi lasu, od których uczył się prawideł przyrody. Wcześniej zaczął polować, a swą wiedzę leśną pogłębił podczas studiów w Akademii Rolniczo-Leśnej w Taborze (Czechy). Potem wiele podróżował, polował, poznawał lasy i przyrodę świata. Podróże i przygody myśliwskie zaowocowały książkami, z których pierwszą był „Rok myśliwego”. Wydana w 1922 roku opowieść o życiu mieszkańców lasu wzbudziła zachwyty współczesnych i do tej pory uważana jest za jedną z ważniejszych w literaturze polskiej książek o tematyce łowieckiej. Twórcze zainteresowania Korsaka obejmowały również grafikę i foto-



Włodzimierz Korsak, okładka do „Roku myśliwego”, 1922



Muzeum Leśnictwa Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie

grafię. Od lat dwudziestych zawodowo związał się z Lasami Państwowymi, był m. in. łowczym Lasów Państwowych.

Warto wiedzieć, że leśnicy artyści mają swoje miejsce, gdzie mogą prezentować własny dorobek oraz dorobek innych twórców, czerpiących inspirację z lasu. Jest nim Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie koło Kalisza, gdzie w Muzeum Leśnictwa, poza licznymi eksponatami ukazującymi historię naszych lasów i tradycje zawodu leśnika, znajdują się także zbiory dzieł sztuki tematycznie z tym związanych, gdzie jest też miejsce na wystawy czasowe prac ludzi lasu. Z myślą o nich, co dwa lata organizowany jest przez OKL w Gołuchowie Ogólnopolski Przegląd Twórczości Amatorskiej Leśników (OPTAL), w którym biorą udział artyści nieprofesjonalni reprezentujący niemal wszystkie dziedziny sztuk pięknych, głównie jednak malarstwo i rzeźbę.

Jak więc widzisz, las z jego różnorodnymi formami życia, z naturalnym pięknem zmieniającym się w rytmie pór roku, był, jest i zawsze będzie wspaniałym źródłem inspiracji dla wszystkich twórców – zarówno profesjonalnych, jak i amatorów.



W serii „Opowieści leśnika” ukazały się:





ISBN 83-88478-75-3